SZTUKA ZŁOTNICZA

centralny ilustr. organ fach. przem. i handlu złotniczego, zegarm. jubilerskiego, grawerskiego i optycznego

ROK XXIII **CZERWIEC 1930** **Nr. 5.**

DR. LUDWIK RZĄDKOWSKI.

SUROWCE UŻYWANE W ZŁOTNICTWIE ICH WYDOBYWANIE

1. Złoto.

Złoto jest najszlachetniejszym i najwięcej cenionym metalem, które podług starych podań należy uważać jako pierwszy, przez ludzi przerabiany i obrabiany metal.

Jego piękny trwały kolor, jego wiśność i rozkuwalność nadająca się wyśmienicie do przeróbki, jego rzadkość pomiędzy metalami ,oraz jego chemiczne i fizykalne właściwości zabezpieczają mu pierwsze miejsce pomiędzy metalami, skąd nazywamy je metalem szlachetnym. Już najstarszy naród kulturalny, Egipcjanie znali 4000 lat przed narodzeniem Chrystusa złoto i przerabiali je na najróżnorodniejsze kosztowności i przedmioty oraz na biżuterję. Również używano złoto od czasów najdawniejszych jako środek płatniczy, wybijając z niego monety. Złoto napotykamy we wszystkich częściach świata i niezależnie od siebie, w różnych czasach.

Złoża piasku złotonośnego w Małej Azji i Arabji, o których historycy jak Herodot i Strobon wspominają, taksamo bogate złoża w Ameryce i Brazylji są dziś wyczerpane, podczas gdy Kalifornja, Australja, Afryka Południowa, a w ostatnim czasie Klondyke w Ameryce Północnej dziś jeszcze produkują poważne ilości złota.

W stanie naturalnym napotykamy złoto zazwyczaj jako złoto szczere, w postaci małych płytek i drucików włoskowatych, oraz w postaci drugorzędnej, jako pył i piasek złoty, jako ziarna, blaszki i bryły. Zupełnie czystego złota nie napotykamy nigdy: jest ono pomieszane z innemi metalami, jako to srebrem, miedzią, żelazem, platyną itp. Napotykamy je albo jako złoto kopalne w jego pradawnych złożach, wrośnięte w kwarzec, piryt, chalkopiryt, galenit, rudę srebrną itd. skąd dobywa się je sposobem kopalnym, albo jako złoto płókane w piasku, naniesionym przez wody rzeczne. Cały szereg takich złotonośnych żył był znany już w starożytności i dobywano z nich złoto, n. p. Ren, Pad, Izara, Inu, Ganges itd. Największa część wszystkiego dobytego złota pochodzi ze złota płókanego, t. zn. jest to złoto, które wspólnie ze zwietrzałemi skalami, jak kwarcem itp. zostało przez siły natury rozdrobnione na piasek i przez rzeki i wodospady zniesione w doliny. Odłączenie piasku od złota uskutecznia się przy pomocy płókania czyli mycia, stąd nazwa złota płókanego. Kopalne dobywanie złota przeprowadza się przez rozdrobnienie skalin, je zawierających, przy zastosowaniu tłuczkami i miazdżarek i przez następujące płókanie.

Złoto nie zmienia, w przeciwstawieniu do innych metali, swej barwy tak pod wpływem powietrza jak wilgoci, jak i pod wpływem żarzenia i topienia. Jego punkt topliwości wynosi 1037°, znaczy to, że topi się ono łatwiej niż miedź, a trudniej niż srebro. Jego waga specyficzna jest 19 i stoi ono temsamem pod względem ciężkości, na trzeciem miejscu, pomiędzy metalami. Złoto szczere jest miększe niż srebro, stąd należy je przed przeróbką, aby nadać mu pewną twardość, stopić je ze srebrem lub miedzią. Rozkuwalność złota jest tak wielka, że można z niego, przy przeróbce na złoto płatkowe, wybić tabliczki o grubości 0,00011 mm., a z 1 grama złota można wyciągnąć drut 160 m. długi.

Złoto należy do metalów najwytrzymalszych na działanie ognia, ponieważ nie utlenia się podczas procesu topienia i się mało ulatnia, gdy nie zostanie wystawione działaniu nadzwyczaj wysokich stopni gorąca. Brom i woda chlorowa rozpuszczają złoto już w zwyczajnej temperaturze, przyczem powstaje bromek, wzgl. chlorek złota. Najgłówniejsze środki rozpuszczające złoto są woda królewska i cyanek potasowy. T. zw. wodę królewską stanowi mieszanina, składająca się z jednej części kwasu azotowego i trzecich części kwasu solnego, którem tworzy się chlor. Gdy się do tego rozczynu złota dodaje rozczyn siarczanu żelaza, wydziela się z płynu chlorek złota w postaci brunatnego proszku. Z powodu, że złoto, pochodzące z kopalni, wzgl. złoto płókane nie jest złotem czystem w sensie chemicznym, ponieważ zawiera zawsze nikłe ilości innych metali, jak srebra, platyny itp., przerabia się w przedsiębiorstwach złotniczych zazwyczaj złoto monetowe, jak dukaty, korony podwójne, napoleony, imperjały itp. Również z innych powodów przerabia się chętniej złoto z dobrych monet złotych. Złoto bowiem w monetach przechodzi proces topienia, walcowania, wybijania itd., które je czyni odpowiedniejszem do celów technicznych z powodu jego większej gęstości.

Do pozłoceń galwanicznych można również tylko szczerego złota używać. W stanie zupełnie czystym krystalizuje złoto i posiada piękny, charakterystyczny żółty kolor, który nazywamy złocistem, a złoto takie złotem żółtem.

Gdy się dodaje do złota żółtego przy topieniu, wzgl. w stanie roztopionym miedzi, staje się ono zreformowanem, i wtenczas nazywamy je złotem czerwonem. Dodając do niego zamiast miedzi srebra staje się ono zielonkawem i nosi nazwę złota zielonego.

Aby nadać złotu żółtemu jakikolwiek odcień pośredni dodaje się do niego miedź i srebro w rozmaitych proporcjach, tworzy się aliaże czyli stopy złota, o których pomówimy w jednym z następnych artykułów na łamach naszego pisma.

2. Srebro.

Srebro zaliczamy, dzięki jego szczególnym właściwościom również do metali szlachetnych, taksamo jak złoto. W czasach starożytnych używano je również do wyrobu przedmiotów różnego rodzaju i wybijano z niego monety. Srebro napotykamy bardzo rzadko w stanie zupełnie czystym, ale zazwyczaj w połączeniu z innemi metalami, jako rudę srebrną, a rozpowszechnione jest ono na całej kuli ziemskiej. Indje posiadały już w starożytności najbogatsze kopalnie srebra, taksamo były w średniowieczu w Grecji i Hiszpanji cenne kopalnie srebra. W Austrji i Czechach dobywa się również po dziś dzień srebro z dobrym skutkiem. W Polsce posiadamy kopalnie srebra pod Olkuszem, obecnie nieczynne.

Od czasów odkrycia Ameryki dobywano tam metal ten w wielkich ilościach. Szczególnie w ostatnich dziesiątkach lat odkryto tam bogate złoża srebra, które dostarczają ogromne ilości tego kruszcu, co doprowadziło, że srebro straciło znacznie na wartości i potaniało.

Przy dobywaniu tworzy srebro albo główny składnik rud, jako srebro szczere, amalgamaty srebra, srebro antymonowe, argentyt, srebro telurowe, tetraedryt srebrny, ruda miedzi srebrzystej itp. lub znajduje się w małych ilościach, jako domieszka do rud innych, i to jako zawierająca srebro ruda ołowiana, miedziana, cynkowa, niklowa, bismuntowa, kobaltowa, siarkowa, magnetowa i arsenowa.

Srebro można z największej części rud bardzo łatwo dobywać przez wytopienie. Dalsze odłączenie od metali przeprowadza się przez amalgamacje przy pomocy rtęci, wzgl. drogą mokrą, chemiczną przez rozpuszczenie i zredukowanie. Srebro lite znajduje się w handlu w postaci kostek, drutów, mchu itp. Zazwyczaj stosuje się do rozpuszczenia srebra proces chemiczny, z powodu, że tym sposobem najłatwiej je odłączyć bez straty od innych metali.

Srebro posiada czysto biały kolor i silny połysk, który przez polerowanie można jeszcze znacznie spotęgować. Jest ono miększe niż srebro, ale twardsze niż złoto. Srebro lite jest bardzo miękkie i do obróbki, aby nadać mu większy stopień twardości, dodaje się do niego miedzi. Waga specyficzna srebra wynosi mniejwięcej 10.50. Topi się ono w temperaturze bardzo wysokiej. Kwas azotowy, nawet rozcieńczony jest najlepszym rozpuszczalnikiem srebra, podczas gdy kwas solny go wogóle nie atakuje.

Srebro jest obok złota metalem najrozciągliwszym; można z niego n. p. z 1 g. wyciągnąć drut 150 m. długi. Gdy srebro

wejdzie w kontakt z wydzielinami siarki przybiera ono kolor brunatny do czarnego, jednak przy temperaturze normalnej nie utlenia się ono ani na powietrzu, ani w wilgoci. Gdy srebro dotknięte zostaje zapoconemi palcami, zachodzi ono i tworzy pokład chlorku srebrnego, który można jednak amonjakiem usunąć.

Gdy srebro zachodzi na wolnem powietrzu, to dzieje się to skutkiem zawartego w powietrzu siarkowodoru, ale nigdy skutkiem tlenu powietrza.

Srebro, znajdujące się w handlu w postaci ziarn lub bloków, t. zw. srebro lite, zawiera jeszcze inne metale jak cynk, miedź, antymon itp. Jeśli metal przeznaczony jest do przeróbki mechanicznej nie szkodą te dodatki, podczas gdy do celów galwanicznych, tak do stratów, jak do posrebrzania używać można jedynie srebro chemicznie czyste.

3. Platyna.

Platyna, którą w czasach nowszych używa się do robót złotniczych, należy również do metali szlachetnych. Posiada ona przyjemny kolor matowo-biały właściwie więcej stalowoszary. Odkryto ją w Ameryce i uważano początkowo za srebro. Platynę napotyka się tylko w stanie zupełnie czystym w drobnoziarnistej rudzie platynowej, którą dobywa się w Kolumbji, Peru, Brazylji, na wyspie Borneo, w Australji a szczególnie w wielkich ilościach w Rosji na Uralu.

Platynę można wyciągać na drut i walcować na blachę, podczas gdy jej obróbka młotkiem jest trudniejsza od obróbki złota i srebra. Przy temperaturze wysokiej można ją zlepiać.

Jako środek rozpuszczający platynę używa się wodę królewską, ponieważ inne kwasy jej nie atakują. Rozpuszczają ją zato topiące się alkalja. Na powietrzu i podczas żarzenia metal ten sie nie utlenia, z którego to powodu używa się go do wyrobu biżuterji. Do aljażów z innemi metalami stosuje się platynę rzadko.

Waga specyficzna platyny wynosi 21.504 a punkt topliwości leży przy 1775° C. Metal ten topi się w tyglach wapiennych w płomieniu tleno-azetylenowym, zaś w czasach ostatnich przedewszystkiem w płomieniu silnego łuku elektrycznego.

Przeróbkę platyny przeprowadzają wielkie fabryki w Londynie, Paryżu i w Hanau.

Żaden metal nie doznał w krótkim czasie takiej zwyżki ceny jak platyna. 1 kilo platyny kosztowało:

w roku	1850	około	460	fr. szw.
„	1875	„	800	„ „
„	1880	„	1.000	„ „
„	1890	„	2.500	„ „
„	1902	„	3.200	„ „
„	1905	„	4.500	„ „
„	1907	„	5.500	„ „
„	1930	„	10.000	„ „

Miedź.

Pomimo to, że miedź nie należy do metali szlachetnych, ale że się jej używa do aliażów złota i srebra podajemy na tem miejscu najważniejsze dane, dotyczące tego metalu. Miedź napotyka się na całej kuli ziemskiej w znacznych ilościach i różnych postaciach, z których na uwagę zasługują rudy miedziane.

Kolor miedzi jest żółty do ciemno-czerwonego. Ostatni kolor nabywa metal ten przez żarzenie na powietrzu; jest to tlenek miedziany. Szczególne zalety miedzi stanowi jej średnia twardość, znaczna trwałość, bardzo wielka wiśność i niezniszczalność pod wpływem atmosferycznym. Miedź przyjmuje bardzo łatwo piękną politurę.

Waga specyficzna miedzi wynosi 8,5 do 8,9 a topi się ona trudniej niż srebro a łatwiej niż złoto.

Miedź rozpuszcza się łatwo w stężonym i rozcieńczonym kwasie azotowym, taksamo w gorącym kwasie siarkowym. Na wilgotnem powietrzu tworzy się na niej śniedź.

W stopach metalów nieszlachetnych używa się na:
mosiądz 60 — 70% miedzi i 30 do 40 % cynku,
tombak 85% miedzi i 15% cynku,
nowesrebro 50 do 60% miedzi, 19 do 30% cynku i 13 do 18% niklu.

Pomimo to, że do stopów metalów szlachetnych używa się miedzi odpadkowej z innych zawodów, nie jest to polecenie godnem, ponieważ bardzo często znajduje się w miedzi takiej ołów, który przy przeróbce srebra może się stać nieraz bardzo szkodliwy. Aby trudnościom takim zapobiegać, poleca się do aliażów metali szlachetnych stosować tylko miedź elektrolityczną.

SPRAWOZDANIE
z Trzeciego Międzynarodowego Kongresu w Londynie

Zgodnie z programem ogłoszonym w numerze 2 naszego pisma z r. b. odbył się w czasie 20 do 22 maja r. b. Trzeci Międzynarodowy Kongres Jubilerów w Londynie, w którym wzięło udział 150 jubilerów grosistów i fabrykantów przedmiotów z metali szlachetnych z 16 rozmaitych krajów. Przypominamy, że pierwszy kongres odbył się w roku 1926 w Amsterdamie, a następny w roku 1928 w Paryżu. Podług relacji Prezydenta Międzynarodowego Biura Jubilerów C. A. J. Beegera utrzymuje Międzynarodowe Biuro osiadłe w Voorschoten w Holandji ścisły kontakt z 81 organizacjim zawodowemi w 36 państwach wszystkich części świata.

Oznaczanie pereł hodowlanych zostało już przez konferencję w Hadze ustalone w ten sposób, że perły, których sztuczne tworzenie się spowodowała ręka ludzka mają być zarówno przy sprzedaży jak i w rachunkach kupieckich zawsze nazywane perłami hodowlanemi, podczas gdy nazwa perły przysługuje wyłącznie perłom szlachetnym, czyli naturalnym, a uchwałę tę przyjął kongres jednogłośnie.

W sprawie wiercenia pereł powzięła konferencja Haska uchwałę, że średnica otworu przewierconego w perle musi wynosić najmniej $^{3}/_{10}$ milimetra. W razie zaniechania tego warunku musi sprzedawca zwrócić na to uwagę kupującego, w przeciwnym bowiem wypadku kupiec jest uprawniony potrącić 2 i ½% z wagi perły.

Mimo odmiennych wniosków ze strony Niemiec i Austrji utrzymała się uchwała Haska w następującej modyfikacji Anglji: Jeżeli w biczu albo pakiecie pereł ujawnione zostaną perły z otworami o mniejszej jak 0.3 mm. średnicy, natenczas kupujący ma prawo potrącić 2 i ½% z wagi każdej takiej poszczególnej perły.

Nową była poddana pod obrady kongresu sprawa badania pereł przy sprzedaży, w której zapadła uchwała, że ani sprzedający, ani kupujący nie mogą się sprzeciwić zbadaniu towaru przed wydaniem go kupującemu przez kompetentną stację doświadczalną. Kupno nie może być zakwestjonowane po umówionym zgodnie i przepisowo przeprowadzonem badaniu, ani też wtedy gdy kupujący badania się zrzeknie. Koszty badania ponoszą obydwie strony w równych częściach. Jeżeli badanie wykaże, że w partji towaru znajduje się jedna lub więcej nie naturalnych pereł, natenczas wolno jest zarówno kupującemu jak i sprzedającemu interes z odciągnięciem zakwestjonowanych okazów sfinalizować, lub zanulować odnośnie do całej partji towaru. W tym ostatnim wypadku sprzedający ponosi sam cały koszt badania. Nowością był wniosek różniczkowania pereł słodko i słonowodnych, który przed powzięciem stanowczej uchwały przekazany został poszczególnym państwowym związkom zawodowym do oświadczenia się.

Następnie Francja wysunęła wniosek o obowiązku deklaracji sztucznego zabarwiania pereł i szlachetnych kamieni. Kongres postanowił, że wogóle niedopuszczalna jest sprzedaż sztucznie zabarwionych szlachetnych kamieni i pereł, jeżeli się na to nie zwróci przy sprzedaży uwagi kupującego. Uchwa-

la Haskiej konferencji podług której nazwa rubina przysługuje jedynie naturalnemu czerwonemu korundowi została na wniosek Anglji przekazana ponownie do rozpatrzenia poszczególnym fachowym organizacjom państwowym.

Oznaczanie szlachetnych i półszlachetnych kamieni nad czem pracowały organizacje niemieckie, jest sprawą o znaczeniu międzynarodowem. Ponieważ prawie każde z państw biorących udział w kongresie miało inne w tym kierunku zapatrywania, nie przyszło do uzgodnienia zapatrywań i sprawę tą przekazano osobnej komisji do zbadania.

Metryczny karat wprowadzony dotychczas urzędownie w 22 państwach okazał się celowym jako waga i wprowadzenie go jako wagi uznał kongres za wskazane i potrzebne także w tych państwach gdzie się to jeszcze nie przyjęło.

Szczere zawartości metali omawiano w Londynie szczegółowo. Szczerą zawartość platyny jako metalu służącego do wyrobu przedmiotów platynowych ustanowiono na $^{950}/_{1000}$ a wartością równa się platynie tylko irydjum. W krajach gdzie nie obowiązuje cechowanie uznano za wskazane, aby fabrykanci wybijali stempel z liter w piśmie blokowym Pt. jednak tylko na przedmiotach wykonanych całkowicie z platyny. Jako ważną międzynarodowo szczerą zawartość złota do wyrobu przedmiotów złotych uznano aliaż [illegible] i [illegible]. Odnośnie do niższej zawartości szczerego metalu 8 lub 9 karatów nie powzięto nic stanowczego. Ustalenie szczerej zawartości srebra będzie jeszcze przedmiotem obrad osobnej komisji.

Dopuszczalność poprawek ustalona została w następujących granicach: przy gotowych wyrobach z platyny [illegible] przy wyrobach złotych $^{3}/_{1000}$ a dla wyrobów srebrnych zaproponowano [illegible] Wyłoniono osobną komisję do zbadania bliższych szczegółów w tym przedmiocie. Ciekawem jest stanowisko angielskich delegatów, którzy sprzeciwiają się poprawkom przy złocie i srebrze.

Niestosownością wykraczającą przeciwko dobrym obyczajom stało się w wielu krajach wprowadzanie w błąd przez nadużywanie nazw złota, srebra i platyny, przeciwko czemu kongres zajął stanowisko potępiające ten proceder. Poruszono sprawę zakazu używania nazw słownych o zawartości złota, srebra lub platyny na przedmioty, których szczera zawartość danego szlachetnego metalu nie odpowiada przepisom prawnym odnośnych krajów.

Bardzo poważnie zostało potraktowane zagadnienie złota doubles i pozłotnictwa. Wybrana w tym celu w maju r. 1929 w Hadze osobna komisja przedłożyła kongresowi następujące jednomyślnie przyjęte wnioski:

1) Nazwy, a) Nazwy „Double", „Plaque", „Lamine", „Gold Filled", „Gold Rolled" mają zastosowanie przy wyrobach metalowych pokrytych warstwą złota w drodze mechanicznej przez prasowanie lub walcowanie;

b) Nazwy „Galvanique", „Dore", „Złocone", „Gilt", „Gold Cases", „Gold Shell", „Fire Gilt", „Mercurial Gilt" można zastosować przy przedmiotach pokrytych szczerem złotem lub aliażem złota w drodze elektrolitycznej albo chemicznej.

2) Stempel na wyrobach „Double". Wszystkie zgodnie z klauzulą a) przyjętej definicji wyrobione przedmioty mają być cechowane kwadratowym stemplem;

b) Wszystkie zgodnie z klauzulą przyjętej definicji wyrobione przedmioty mają być cechowane okrągłym stemplem;

c) Wszystkie dowolnym sposobem złotem pokryte przedmioty, muszą być cechowane stemplem wytwórcy, aby możliwem było zidentyfikowanie fabrykanta tych wyrobów; — używanie takich stempli ma być przymusowo wprowadzone.

3) Odróżnanie szczerozłotych wyrobów od wyrobów krytych złotem. Aby publiczność w przyszłości nie mięszała wyrobów szczerozłotych z przedmiotami metalowemi pokrytemi złotem, te ostatnie nie mogą być cechowane stemplem z którego by wynikała próba złota użytego do pokrycia. Jeżeli w stemplu przedmiotów metalowych krytych złotem jest użyte słowo złoto, nie może być nigdy oddzielone od słowa „Filled" lub „Rolled" i t. p. i nie może być wytłoczone większemi literami. Niezależnie więc od zastrzeżeń zawartych w klauzuli 2-ej wolno używać nazwy „złoto", lecz tylko w połączeniu z oznaczeniami „Filled", „Rolled" i t. p.

4) Minimalna szczera zawartość złota użytego do krycia metalu zasadniczego nie może być mniejszą jak 9 karatów.

5) Gwarancja. Kongres zakazuje jakiekolwiekbądź przedłużenie gwarancji za trwalość przedmiotów krytych złotem poza termin 1 stycznia 1935.

6) Prawodawstwo. Prawodawcze starania mają być tylko poczynione o nazwy wyrobów krytych złotem i o zakaz sprzedaży takich towarów pod nazwami niezgodnemi z duchem powyższych uchwał.

Uzupełniające przepisy muszą być wydane przez poszczególne organizacje zawodowe. Osobno wybrana komisja ma dalej pracować nad tem, aby te przepisy rozbudowano i poprawiono; następnie mają być zbadane rozmaite metody krycia metali złotem, jak również wziętą pod rozwagę standaryzacja gotowych wyrobów, o czem mają być powiadomione wszystkie zainteresowane zrzeszenia i związki zawodowe całego świata.

Najbliższemu kongresowi zostanie przedstawione zestawienie zwyczajów i poglądów odnośnego przemysłu całego świata jako podstawa do dalszych zaleceń w tej kwestji.

Interesującemi i pełnemi znaczenia były wystąpienia licznych delegatów przeciw karygodnemu obniżaniu cen wyrobów srebrnych, co rozpanoszyło się ostatnio w Niemczech. Wychodzili oni z założenia, że ta lekkomyślna obniżka cen w Niemczech nakryć stołowych godzi pośrednio w ich żywotne interesy. Ponieważ wszelkie przedstawienia czynione fabrykantom niemieckim przez organizacje zawodowe były bezskuteczne, sprawa ta musiała być poruszoną na forum międzynarodowem. Kongres polecił swoim organom, aby biorąc pod uwagę obecną niską cenę srebra, zapobiegały dalszemu dyskredytowaniu wyrobów srebrnych w oczach publiczności i starał się aby wyrabiano użytkowe przedmioty srebrne o solidnej wadze. Kongres zaakceptował wniosek Szwajcarji o środkach przeciwdziałających nieuczciwej zniżce cen i wyraził ubolewanie, że sprawa szkodliwej w skutkach dla krajów graniczących z Niemcami obniżki cen nakryć stołowych ze srebra nie została dotąd załatwioną. Kongres wezwał jednocześnie Biuro Międzynarodowe, aby skłoniło energicznie dotyczące organizacje zawodowe do jak najrychlejszego uregulowania tej kwestji.

Jako skuteczny środek propagandowy polecono organizowanie wystaw i pokazów mody.

Wreszcie postanowiono w celu zwalczania międzynarodowych przestępców powołać do życia własną służbę śledczą przy współpracy innych krajowych organizacji zawodowych.



ZDJĘCIE Z BANKIETU JUBILERÓW W LONDYNIE.

Ostatni krzyk mody „Agrafka Clip"

Ozdobna agrafka odgrywała oddawna w modzie wybitną rolę. Kierunek każdej epoki odzwierciadlał się w materjale i formie ukształtowanych odpowiednio ręką artysty. Był czas, kiedy uznawano tylko prawdziwą biżuterję i unikano ożywienia kostjumu sztucznemi perłami lub fałszywemi kamieniami i nie tak dawno uważano to za „mauvais gout" — dzisiaj jest inaczej. Nikt się nie sili o wzbudzenie pozoru prawdziwości nosząc do głębokiego dekoltu wieczorowej toalety dobrze naśladowane perły, albo jak groch wielkie kryształy w naszyjnikach, broszach lub klamrach. Zamiłowanie do ozdób jest dzisiaj tak ogólne, że akceptuje się w nich każdy materjał. Dlatego może to zamiłowanie do ozdób wszelakiego rodzaju podnieca dotyczący dział przemysłu do niewyczerpanej fantazji i nieustannej pilności w ciągłem tworzeniu nowości i rzucaniu ich na targ, gdzie w krótkim czasie zjednują sobie uznanie szerokiej publiczności, a szczególnie żądnych odmiany kobiet.

I teraz właśnie w terminie, w którym wzmaga się rok rocznie zainteresowanie nowościami mody, pojawia się nowa ozdoba jakby stworzona na to, aby się w jak najkrótszym czasie nietylko przyjęła i cieszyła uznaniem, ale rozpowszechniła i zaitneresowała cały świat kobiecy. Ochrzczono ją łatwym do zapamiętania słowem „clip", nazwą której wybór nie kierował przypadek, lecz szczęśliwy i trafny pomysł, które to słówko dostosowane do teraźniejszego tempa życiowego określa przeznaczenie i użytek tego przedmiotu. Clip znaczy po angielsku: złączyć, skupić i czynność tę wykonuje clip, nie będący tylko ozdobą, lecz równocześnie przedmiotem praktycznym. Zniecierpliwiony tym długim wstępem czytelnik może zapytać: No dobrze, ale czemże jest właściwie ten „clip" i kiedy i jak się go używa?

Clip wygląda jak średniej wielkości agrafka ze srebra lub żółtego metalu naśladującego złoto. Ożywiają go efektownie, gustowne cyzelowanie, markazyt albo sztrasy i kolorowa emalja, czyniąc z niego w całem słowa tego znaczeniu dekoratywną biżuterję. Przytem kształty, clipu, jak to uwidocznia rycina, są tak szczęśliwie dobrane, że są uzupełnieniem całości wszędzie, gdzie go się używa. Clip ma, stosownie do swojej nazwy coś złączyć, względnie skupić. Tym coś jest naprzykład wstążka, szarfa, kołnierz lub podpięcie na sukni, którego zakończeniem jest zawsze klamra lub agrafa.

Clip jest tak praktycznie urządzony, że nie może uszkodzić ani szarfy, ani kołnierza, nie mówiąc już o materjale sukni, której podpięcie podtrzymuje. Otwiera się on za pomocą bardzo łatwego mechanizmu i falowate tępe zęby, znajdujące się od wewnątrz górnej połowy wpijają się głęboko w materjał, trzymając go pewnie w żądanej pozycji i nie pozostawiając po zdjęciu najmniejszej dziurki w materjale. Nieprzyjemne ściąganie włókien tkaniny, co można często zaobserwować przy używaniu broszek, odpada najzupełniej. Nawet na najwrażliwszych materjalach, jak voile, jedwabny voleur, albo szyfon nie zostawiają falowate zęby clipu żadnego śladu.



Szczególniejszą zaletą clipu jest pewność chwytu i stałość pozycji, bo nie przewraca on się jak ciężka przeważnie brosza, nie znajdująca w cienkiej tkaninie dostatecznego oparcia — możliwości użytkowe clipu są oniemal nieograniczone. Naturalnie że oprócz do sukni, można go doskonale używać jako agrafki do kapeluszy, szczególniej od kiedy moda kapeluszy bez kres stała się faktyczną „piece de resistance". Bo czyż istnieje praktyczniejsza ozdoba kapelusza aniżeli clip, dający się użyć do kilku, jeżeli go się wybierze w kolorze obojętnym, względnie neutralnym? A szal, lub apaszka będące uzupełnieniem każdego kostjumu spacerowego, proszą się wprost o taki idealny przytrzymywacz, jakim jest clip, dający się założyć bez kontroli zwierciadła. Apaszka szczególniej, której węzeł tak chętnie się przesuwa irytując właścicielkę, przypięty clipem nie zmienia swego położenia nawet przy szybkich porywczych ruchach sportowych. Niedługo więc potrwa, a ujrzymy clip na sukniach wszystkich zwolenniczek tennisa i golfa.

Doskonale się on nadaje także do zapięcia paska i to nietylko sportowej, ale każdej sukni z paskiem. Można go dobrać stosownie do stylu i przeznaczenia sukni w dowolnem zestawieniu kolorów od najskromniejszego wykonania począwszy aż do wytwornego i luksusowego. Na tem nie kończą się jednak rodzaje różnorodnego użycia clipu. Weźmy naprzykład pantofelek wieczorowy, którego elegancję podniesie znakomicie clip, zasiany sztrasami. Albo tak chętnie do wszystkich sportów używana baskijka nabierająca pikanterji podpięciem nad lewem uchem, przytrzymanem pewnie i silnie clipem. Wreszcie kwiat żywy lub sztuczny przypięty do futra, płaszcza, sukni spacerowej lub wieczorowej? Czy można sobie wyobrazić wygodniejsze, względnie więcej stylowe umocowanie jak pięknym clipem?

Przytoczyliśmy teoretyczne możliwości użycia clipu, w praktyce jednak znajdzie się ich daleko więcej. Z powyższego wynika jasno, że mało która z dotychczasowych form biżuterji posiadała tyle praktycznych przymiotńw co clip, przedstawiający rzeczywiście coś nowego i nowoczesnego. Nie potrzeba być prorokiem aby przepowiedzieć erę mody clipu. Istnieją do tego wszelkie warunki przedwstępne, a okoliczność, że ten mały tak wszechstronnie przydatny przedmiot o zachęcającym zewnętrznym wyglądzie będzie można nabyć w takiem wykonaniu, że nie pociągnie to za sobą wielkich ofiar finansowych, przemawia za rychłem rozpowszechnieniem się clipu. Nie wątpimy, że wiele lepiej sytuowanych pań, będzie posiadało wkrótce kolekcję clipów odpowiadającą kształtem i zestawieniem barw poszczególnym sukniom ich garderoby.

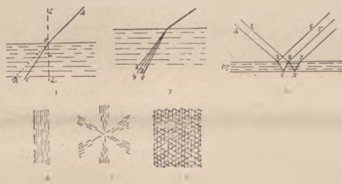
Zjawiska światła i barw w kamieniach szlachetnych

Piękność przeważnej części drogich kamieni leży w ich kolorze i przejrzystości, następnie w blasku ich powierzchni i ogniu. U niektórych kamieni występują jeszcze inne momenty piękna, charakterystyczne dla poszczególnych odmian i podwyższające ich wartość. Do tych momentów zaliczyć należy rozszczepienie barw, czyli dyspersję, piękną grę kolorów i odrębny blask nazywany ogniem. Podczas gdy te przymioty zwiększają piękność drogich kamieni, przyczynia się drugie zjawisko dichroizm do zmniejszenia ich wartości. Dichroizm ujawnia się brzydkim kolorem w pewnych kierunkach. W jaki sposób powstają te zjawiska postaramy się pokrótce wyłuszczyć.

Jeżeli promień świetlny przedostaje się z ciała gęstego w ciało rzadsze, natenczas się łamie czyli zbacza ze swego kierunku. Promień A. O. fig. 1, trafiający z powietrza przezroczyste, płynne albo stałe ciało nie biegnie w prostej linji do punktu B, lecz zbacza w kierunku O. C., czyli załamuje się do prostopadłej padania. Białe światło składa się z różnokolorowych promieni, które nie łamią się równomiernie, więc czerwone słabo, a fjoletowe silniej; leżące między niemi kolory tworzą razem z kolorami czerwonym i fjoletowym tak zwane widmo słoneczne. Jest to ciągłe, a więc łączące się pasmo kolorów składające się z trzech barw zasadniczych czerwonej, żółtej i niebieskiej, z pośredniemi czerwoną, pomarańczową,

żółtą, zieloną, jasnoniebieską, ciemnoniebieska (indigo) i fjoletową. Kolor czerwony ma najdłuższe fale świetlne i łamie się słabiej jak krótkofalowe promienie fjoletowe.

Ponieważ nasilenie załamania jest w poszczególnych barwach spektralnych rozmaite, więc mają one dla siebie każda inny spółczynnik załamania. Dla barwy czerwonej jest spółczynnik załamania n. zawsze mniejszy, jak dla fjoletowej i im większa jest różnica między temi dwoma cyframi, tem większem jest rozszczepienie barw i tem częściej i wyraźniej występują w drogim kamieniu kolory tęczy. Oczywiście widzi się te kolory tylko w kamieniach bezbarwnych, bo z kolorowych przezroczystych kamieni wybiegają promienie tylko tej samej co one barwy; inne zostają zabsorbowane. Przy djamencie wynosi spółczynnik załamania dla koloru czerwonego n. = = 2,407, dla fjoletowego n. = 2,464, a różnica między oboma 0,057 jest cyfrą której nie osiąga żaden inny drogi kamień nawet w przybliżeniu. U białego szafira wynosi ta różnica 0,009, czyli, że rozszczepienie barw w djamencie jest sześć razy tak wielkie jak w białym szafirze. Podobnie wygląda ten stosunek prawie u wszystkich innych przejrzystych, bezbarwnych drogich kamieni. Nawet wtedy jeżeli mają one wskutek silnego załamywania się światła silny ogień, to mimo to rozszczepie się światło i rozkładanie się w kolory tęczowe będzie słabe. Tylko szkło z przymieszką ołowiu, sztras zawierający drobne części bardzo rzadkiego pierwiastku talu — ma bardzo podobne właściwości djamentu, szkło takie jest jednak bardzo miękie i robi się bardzo łatwo mętne, skutkiem wewnętrznego rozkładu.



Rozszczepienie barw, gra kolorów tęczy w drogim kamieniu jest wartościowem zjawiskiem, właściwym djamentowi tylko w tak wysokim stopniu i z tej przyczyny można go tak łatwo odróżnić od innych bezbarwnych drogich kamieni. Pod bezpośredniem działaniem światła słonecznego lub sztucznego jest gra kolorów daleko wyraźniejsza i silniejsza, aniżeli w zwykłem świetle dziennem. Podczas gdy u djamenta rozszczepienie światło pochodzi od jego właściwości słabego łamania czerwonych a silniejszego łamania fjoletowych promieni, powstaje wspaniała gra kolorów w opalu z zupełnie innej przyczyny. Jak wiadomo światło biegnie falami. W takiej fali rozróżniamy górę i dół, a odległość najwyższego punktu jednej góry do najwyższego punktu drugiej, oznacza długość fali. Jak zaznaczono już pierwej długość fal jest dla czerwonego koloru większą jak dla fjoletowego, a leżące między niemi kolory mają średnie długości. Jeżeli zatem dwie fale świetlne w ten sposób razem biegną, że góra fali jednego promienia schodzi się z górą drugiego, to efekt świetlny jest znacznie większy. Natomiast gdy góra fali jednego promienia natrafi na dół fali drugiego promienia, wtedy promienie się znoszą. Ponieważ jednak białe światło złożone jest z fal rozmaitych długości, więc mogą się złączyć góra z dołem fali tylko jednej barwy, która się tem samem znosi. Wskutek tego nie dochodzi naszych ócz białe światło w całości, lecz tylko te kolorowe promienie, które się nie znoszą. Gdy się naprzykład zniesie główny kolor czerwony, to zostaje mieszanka dwóch innych zasadniczych kolorów widma, żółtego i niebieskiego, a zatem zielony i ten występuje najsilniej. Powstające w ten sposób kolory nazywają się kolorami interferencyjnemi. Zaobserwować je można w opalu szlachetnym, na cienkich pryśnięciach przezroczystych kamieni, na bardzo cienkich płytkach mineralnych, w bańkach mydlanych i t. p. Opal mianowicie składa się z cieniutkich uwarstwowień i to jest przyczyną jego kruchości.

Na fig. 3 widzimy jak jest możliwem, aby podług powyższych wywodów dwa razem biegnące promienie albo się wzmacniały, albo znosiły. Na bardzo cienką płytkę z przezroczystego materjału M padają dwa równolegle z jednego źródła światła wybiegające promienie A. B. i E. D. Część ich odbija się od powierzchni w kierunkach B. G. i D. F., druga część wchodzi w płytkę i załamuje się w kierunkach B. C. i D. H., następnie reflektuje od błyszczącego spodu do C. D. względnie H. I. skąd występuje powtórnie załamana i biegnie dalej z odbitym promieniem do D. F. A zatem w kierunku D. F. biegną razem dwa promienie, jeden załamany z płytki, a drugi reflektowany. Jeżeli naprzykład linja B. C. względnie C. D. wynosi połowę długości fali czerwonej, to załamany w ten sposób promień z płytki pozostaje od reflektowanego od powierzchni promienia o połowę długości fali czerwonej w tyle skutkiem czego góry fal jednego czerwonego promienia wpadają w doły fali drugiego i znoszą się wzajemnie, ustępując miejsca barwie zielonej. Zjawisko to powtarza się jeżeli linja B. C. wynosi półtora, dwa i pół, trzy i pół razy długości fali czerwonej. Gdy płytka M. jest grubszą, względnie gdy promień pada ukośniej lub prosto, tak że B. C. nie wynosi już pół, półtora, dwa i pół razy długości dla fali czerwonej, lecz dla krótszych fal innego koloru, natenczas kolor ten niknie, a występuje inna barwa interferencyjna. Wyjaśnia nam to mienienie się opalu, w którego jednym punkcie zależnie od tego pod jakim kątem pada na niego światło, widzimy coraz to inne kolory.

Kolory takie spostrzegać można na delikatnych złomach przezroczystych kamieni. Reflektującemi powierzchniami są w tym wypadku bardzo bliskie sobie powierzchnie złomu, między któremi jest powietrze. Zjawisko to nazywa się opalizowaniem, lub gdy jest słabsze iryzowaniem. Tem wyjaśnia się także gra barw perłowej macicy, kolory nalotowe stali i pstre kolory na starych szybach okiennych.

Do rodziny kwarców należy kilka znanych kamieni zdobniczych o charakterystycznym połysku, kocie oko, tygrysie oko i sokole oko. Sokole oko składa się równoległych włókien krokydolitu przesiąkniętych masą kwarcową. To uwłóknienie właśnie jest źródłem jasnego paska świetlnego, przebiegającego wypukłym grzbietem owalnie szlifowanego kamienia. Zasadnicza powierzchnia cabochonu musi być równoległą do uwłóknienia i wtedy pasek świetlny biegnie prostopadle do kierunku włókien. Tygrysie oko powstało z rozkładu włókien krokydolitu i jest koloru żółtego, wykazując skutkiem uwłóknienia taką samą migotliwość. Wielokrotnie jednak połamane włókna w kocim oku są przyczyną, że pasek świetlny nie biegnie często kroć w równej linji przez cabochon. W płaskim szlifie mają te połamane i pogięte włókna piękny jedwabisty połysk. Zjawisko to będące w związku z włóknistą budową, spotyka się w kocim oku kwarcowym, gipsie włóknistym, wapieniu krystalicznym, a czasami w malachicie.

Podobne zjawiska świetlne trafiają się u rubinów i szafirów wskutek wrośnięcia jasno migocących się igiełek rutilu albo azbestu. Zależnie od układu igiełek w jednym kierunku fig. 4, albo gwieździstego w trzech kierunkach, otrzymują one nazwy rubinowe albo szafirowe kocie oko względnie gwieździsty rubin lub szafir. Jeżeli igiełki leżą na sobie przecinając się pod kątem 60° tworzą zjawisko świetlne zwane jedwabiem fig. 6. Dotychczas nie udało się syntetycznie odtworzenie korunda z podobnym olblaskiem, który jest nieomylną oznaką prawdziwości rubina, względnie szafira. Zjawisko to zwane asteryzmem można zauważyć i w innych rodzinach kamieni zdobniczych mianowicie u turmalinów i różowego kwarcu. W orjentalnym właściwie chrysoberylowym kocim oku tworzą igiełkowate próżnie migotliwą linję świetlną, przebiegającą grzbietem cabochona, a jeżeli ta linja jest po obu stronach ostro odgraniczona osiągają takie okazy w swojej ojczyźnie Indjach wysokie ceny, — głównie dlatego, że w zabobonach religijnych Hindusów odgrywa wielką rolę chryzoberylowe kocie oko.

Inna grupa kamieni zdobniczych otrzymuje piękny blask od wrośniętych w nie płytek innych minerałów. Są to w szcze-

gólności wapienie krystaliczne: kamień księżycowy, labradoryt, i kamień słoneczny a z rodziny kwarców awanturyn. W łatwo łupliwych wapieniach krystalicznych spoczywają te płytki zawsze w głównym kierunku łupliwości, wskutek czego migotanie widocznem jest dobrze tylko w jednym kierunku. W kamieniu księżycowym wywołują tak zwane adularyzowanie mikroskopijnie małe płytki kaolinu. Bardzo poszukiwanym jest odblask niebieskawy. Zawarte w labradorycie listki błyszczu żelaza, magnetytu i tytanitu powodują wspaniałą grę barw zwaną labradoryzowaniem. Daje się to tylko porównać z metalicznym połyskiem skrzydeł niektórych tropikalnych motylów, lub z silnie świecącemi kolorami nalotowemi stali. W mniej znanych kamieniu słonecznym i awanturynie wywołują wrośnięte listki hematytu metalicznie błyszczący odblask o przeważnie czerwonem zabarwieniu. Podobnie działają w awanturynie wrośnięte łuski łuszczyku. W tym wypadku połyskują płytki także wszystkie w jednym kierunku w kolorach srebrnobiałym, mosiężno- lub złotożółtym. Kamień słoneczny i awanturyn imitują dobrze pewne gatunki szkła, a mianowicie szkło złote i awanturynowe. Metalicznie lśniące płytki tego ostatniego są z miedzi, która się wskutek szczególnej w tajemnicy utrzymywanej metody fabrykacyjnej, metalicznie oddziela. Złote szkło, którego skład został podług wszelkiego prawdopodobieństwa przypadkowo; (par aventure) odkryty, wyrabiają w fabrykach szkła w Murano koło Wenecji i często uważane jest wskutek swojego rozpowszechnienia za prawdziwy kamień.

C. d. n.



WIADOMOŚCI OSOBISTE.

Dowodem rozwoju wytwórczości polskiej jest wysoki poziom artystyczny wyrobów jubilerskich firmy „Jubilart" w Warszawie, ul. Kredytowa 18, która odznaczoną została najwyższem odznaczeniem Państwowem, Medalem złotym, niezależnie od przyznanego już na P. W. K. Wielkiego Medalu srebrnego.

Redakcja naszego pisma została zaproszona do wzięcia udziału w III Zjeździe Państwowego Związku Zawodowego Zegarmistrzów Austrjackich, który się odbędzie w Villach w czasie od 22 do 24 czerwca b. r.

Jubileusz [illegible]0-letniej pracy zawodowej obchodził w dniu 18 maja właściciel znanej firmy bronzowniczej „Bracia Łopieńscy", p. Feliks Łopieński Prezes Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie. Zasłużonemu Jubilatowi przesyła Redakcja życzenia ad multos annos.

Nowe pola djamentowe.

okolicach miejscowości Lithgow (N. [illegible]. W.) znaleziono podług doniesień prasy amerykańskiej liczne djamenty. Na terenie tym, znanym pod nazwą Limeburners Creek, Mount Werong Region znajdowano już dawniej przygodnie djamenty. Planową eksploatacja nowego dystryktu zajęło się obecnie towarzystwo pod nazwą „Associated Mines and Tributores Ltd".

Dalszy spadek ceny srebra.

Cena srebra w Londynie spadła z 18¼ na 17[illegible] za uncję, gdy jeszcze w roku 1929 notowanie przeciętne wynosiło 24[illegible]. Przyczyni[illegible] się do tego zmniejszenie użycia srebra na cele monetarne i do dalszej obróbki. Ponadto w Azji ludność ubożejąca z powodu ciągłych zaburzeń politycznych (Chiny, Indje) oddaje coraz więcej srebra do dyspozycji rządów, co zmusiło nawet Chiny do wydania zakazu przywozu srebra równocześnie i wywozu złota. Obecny spadek ceny zmusi pewną liczbę kopalni srebra do wstrzymania wydobycia.

Jak Rosja Sowiecka przychodzi do zegarków?

Zduszenie rosyjskiego przywozu przez przeistoczenie handlu zagranicznego w rosyjski monopol państwowy przyczyniło się znamiennie do znacznego rozwoju nielegalnego obrotu towarowego. Rosyjskie komory selne stwierdziły urzędowo w roku 1927 — 36.222 wypadków przemytu, w roku 1928 spadła ta liczba do 22.647, aby osiągnąć w roku 1929 rekordową cyfrę 56.115 wypadków. W ostatnim roku skonfiskowano 1.900.458 klg. towarów wartości 3,84 miljonów rubli. Według „Deutsche Uhrmacher Zeitung" przedmiotem 1.144 wypadków przemytu były zegarki, lub ich części składowe. Następnie w 555 wypadkach przemycano nielegalnie fabrykaty ze szlachetnych metali. Wartość zakwestjonowanych zegarków i wyrobów ze szlachetnych metali wyraża się w sumie około 700.000 Frs. czyli 1.2000.000 złotych. Wziąwszy pod uwagę, że w regule zaledwie dziesiąta część wypadków stwierdzonego przez strażników celnych przemytu traktowana jest urzędowo, bo bardzo często konfiskują oni towar na własny rachunek względnie do własnej kieszeni lub są wspólnikami przemytników i że wszystkich przemytników najbardziej sprężyste nawet władze celne nie są w stanie wytropić i ująć, możemy sobie wyobrazić jak w rzeczywistości kwitnie przemytnictwo na granicy rosyjskiej.

Reorganizacja francuskiego przemysłu zegarmistrzowskiego.

Francuski przemysł zegarmistrzowski, właściwie wszystkie jego gałęzie po wielu obecnie skutecznych wysiłkach zorganizowały się w jednym cały ten przemysł obejmującem zrzeszeniu. Podług ustalonego w grudniu roku zeszłego statutu jest zadaniem tej czołowej organizacji bronienie interesów francuskiego przemysłu zegarmistrzowskiego we wszystkich dziedzinach, zastępować przynależne organizacje wobec władz i wobec innych krajowych i zagranicznych związków, czuwać nad łącznością i porozumieniem się przemysłowców, następnie zbierać dla swych członków materjały techniczne, gospodarcze i technicznocłowe ,wreszcie sprawować na żądanie interesantów sądy rozjemcze między poszczególnemi zrzeszeniami. Rada Nadzorcza kierująca Unja składa się z prezydentów poszczególnych Związków i dalszych sześciu członków, wybranych z trzech grup profesjonalnych. Te profesjonalne grupy składają się z drobnego przemysłu zegarmistrzowskiego w Besançon, wielkiego przemysłu zegarmistrzowskiego w Paryżu i przemysłu części składowych, tudzież narzędzi w Besançon. Regjonalne związki rządzą się nadal autonomicznie, podczas gdy Unja zastępuje interesy całości na zasadzie przedstawionego powyżej systemu federacyjnego.

Wymiar podatku przemysłowego przy udziela rzeczoznawców rzemieślniczych.

Minister Skarbu wystosował do wszystkich Izb Skarbowych okólnik, stwierdzający, że w wielu wypadkach Urzędy Skarbowe niepowołują zupełnie do współpracy przy uskutecznianiu wymiaru państwowego podatku przemysłowego od obrotu rzeczoznawców ze sfer rzemieślniczych, co może się odbić nieraz ujemnie w obliczeniu podatkowem. W dalszym ciągu p. Minister poleca, aby w razie potrzeby powoływano do współpracy w komisjach również rzeczoznawców przedstawionych przez Izby Rzemieślnicze.

Fałszywe czeki „Amstelbanku w Amsterdamie" Nr. 26.701 do 26.725.

Dnia 15 kwietnia b. r. otworzył sobie w „Amstelbanku w Amsterdamie" niejaki Karol Schörich, mieszkający w Lipsku, Herrengasse 18, rachunek bieżący składając 100 guldenów holenderskich. Na tej podstawie otrzymał książeczkę czekową, zawierającą 25 formularzy numerowanych od Nr. 26.701 do Nr. 26.725. Za pomocą 2 formularzy oszukał Schörich jednego jubilera w Hadze na 5.200 guldenów. Schörich kupił u tego jubilera pierścień wartości 5.000 guldenów, płacąc zań dwoma z wymienionych powyżej formularzy czekowych, wypełnionemi fałszywie zleceniem do „Deutsche Bank und Diskontogesellschaft w Berlinie", aby wypłacił „Amstelbankowi w Amsterdamie" dla Karola Schöricha za czek Nr. 26715 guldenów 4.500 a za czek Nr. 26.716 guldenów 1.200, razem więc 5.700 guldenów. W zamian za te dwa czeki wręczył jubiler Schörichowi pierścień za 5.000 guldenów i 200 guldenów gotówką. Prawdopodobnie Schörich opuścił natychmiast Holandję i nie jest wykluczone, że będzie próbował za granicą oszukać za pomocą reszty formularzy czekowych innych jubilerów. Oszukańcze tranzakcje przeprowadza on w tym czasie, gdy wszystkie banki są zamknięte. Bureau International des Associations de Fabricants etc. w Voorschoten w Holandji sygnalizuje jego rysopis następująco: wiek około 40 l., wzrost m. 1.75, silnie zbudowany, krótko strzyżone włosy, twarz wygolona, ubrany na zmianę albo w lekki trenchcoat, albo brazową zarzutkę, ciemnopopielaty lekki kapelusz filcowy, kamasze koloru beige, koszula z jedwabnego kolorowego fularu.

Zajmujące muzeum zegarów.

Cech węgierskich zegarmistrzów w Budapeszcie stworzył muzeum zegarów odznaczające się obfitością i zabytkową wartością nagromadzonych okazów. Zbiór ten obejmuje kilkaset godnych uwagi okazów sztuki zegarmistrzowskiej, między innemi wspaniały zegar bronzowy, który niegdyś należał do księcia Franciszka Rakoczego, następnie zegar wyrzeźbiony w jednej bryle kryształu w formie krzyża, oraz inne małe zegarki ozdobione wizerunkami, dostrzegalnemi tylko przez mikroskop. Podobne muzeum, będące jednak własnością miasta, znajduje się w Wiedniu, stolicy Austrji.

Aparat do badania kamieni szlachetnych.

Dotychczas stwierdzenie tożsamości kamienia szlachetnego było rzeczą bardzo trudną, a w wielu wypadkach wręcz niemożliwą. Djament albo inny jaki kamień wyjęty z oprawy, (nigdy prawie z zupełną pewnością nie mógł być poznany przez właściciela, co znacznie utrudniało identyfikowanie skradzionych klejnotów. Obecnie pewien bostoński jubiler, niejaki Franz Heisler wynalazł aparat, który będzie mógł przy badaniu kamieni oddać bardzo użytecznie usługi. Działanie aparatu polega przeważnie na powiekszaniu nietylko powierzchni kamienia, ale również jego wnętrza, przez co występują wszystkie rysy i skazy niewidoczne gołem okiem.

Klejnoty zalotnicy z przed 1000 lat.

Z Portugalji donoszą, że pewien robotnik rolny znalazł podczas przeorywania roli w majątku O'Alama, w prowincji Aletejo, cenne ozdoby kobiece, które archeolodzy portugalscy ocenili jako liczące najmniej 1000 lat wieku. Ozdoby te tworzą kompletny garnitur dla jakiejś wytwornej damy. Jest tego 5 sztuk: przepinka do włosów, djadem, naszyjnik i dwie bransolety. Wszystko to z najczystszego złota waży razem półtora kilograma. Wszystkie mają ten sam wzór, natomiast nie nosza żadnych napisów ani inicjałów. W pobliżu wykopanego skarbu znaleziono również kasetkę, w której był niegdyś przechowywany. Co do pochodzenia tych złotych ozdób istnieją trzy zapatrywania. Kilku archeologów widzi w nich dzieło sztuki rzymskiej, inni znajdują na nich cechy wpływów etruskich, wreszcie istnieje trzecia grupa twierdząca, że ozdoby te pochodzą ze Skandynawji. Obecnie znajduje się cenne odkrycie w przechowaniu urzędowem, zanim zapadnie decyzja do kogo właściwie ma należeć.

Ważne rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie zaliczek na poczet podatku obrotowego.

N. T. A. wydał niezwykle ważne orzeczenie w sprawie egzekucji zaliczek, prowadzonych przez niektóre urzędy skarbowe na poczet podatku obrotowego. Oto N. T. A. stwierdził, iż Urząd Skarbowy na zasadzie ustawy o podatku obrotowym może żądać zaliczek, natomiast nie może ich ściągać w drodze egzekucyjnej, a kupiec nie ma powodu składać odwołań. Natomiast w końcu roku obrachunkowego gdy Urząd obliczy całość wymiaru podatku, ma prawo ściągnąć odsetki za zwłokę od czasu niewpłacenia pierwszej raty.

Odznaczenie szwajcarskiego fabrykanta zegarków.

Rząd francuski nadał p. Gustawowi Brandtowi, dyrektorowi fabryki zegarków Louis Brandt Fieres Omega Watch C-o Bienne, Krzyż rycerski Legji honorowej.

Zegar — kalendarz i gramofon.

W warszawskim Luna-Parku wystawiono ciekawy eksponat, będący rezultatem żmudnej 30-letniej pracy mieszkańca Wilna p. Sobolewskiego. Jest to zegar, skonstruowany w ten sposób, że w dni niedzielne i świąteczne wzywa dźwiękiem dzwonów na nabożeństwo. Z głębi szafki zegarowej, która przedstawia piękny misternie wykonany w drzewie kościół, rozlega się granie organów, śpiewy chóralne, a nawet głos księdza wypowiadającego kazanie. Przed rozpoczęciem nabożeństwa odbywa się przed kościołem defilada wojsk przed Marszałkiem Piłsudskim. Figury wykonane są z blachy i poruszają się sprawnie za pomocą automatu zegarowego. Zegar ten jest arcydziełem swojego rodzaju. Największym sukcesem i zarazem tajemnicą konstruktora jest uzależnienie mechanizmu zegarowego, stwarzającego efekty od kalendarza. P. Sobolewski, który nie jest bynajmniej zegarmistrzem z zawodu, skonstruował jeden jedyny taki zegar i nie zamierza ani sam wykonać kopji, ani też powierzyć podobnego zlecenia komu innemu. Dzieło swej żmudnej i wytrwałej pracy zamierza ofiarować do muzeum narodowego, jakkolwiek miał ponętne propozycje kupna tego zegara ze strony amatorów.

Włamanie jako reklama.

Bohaterem wypadku jest amerykanin, który obdarzony wrodzonym sprytem nie stracił głowy i umiał wykorzystać dla reklamy włamanie, którego padł ofiarą.

Kilka dni przed Wielkanocą, gdy wystawa jego była napełniona drogocennemi przedmiotami, włamywacze rozbii szyby i złożyli mu wizytę, aby obrabować jego okno wystawowe. Dzięki szczęśliwym okolicznościam zamach zbrodniczy się nie uadł i zmuszeni oni byli łup swój pozostawić na miejscu.

Właściciel magazynu wykorzystał okoliczność tę w sposób praktyczny. Przylepił on na rozbite okno wystawowe wielki afisz następującej treści:

„Podarki wielkanocne firmy Falkenberg są tak piękne, że wczoraj klijenci nie mogli się doczekać chwili otwarcia magazynu. Otworzyliśmy go rano o godz. 8-mej, a zamknęliśmy wieczorem o tym samym czasie. Pomimo to, aby dać klijentom, którzy nie są w tym czasie wolni, możność, żeby swe zakupy poczynić mogli, pozostawiamy magazyn nasz jeszcze dłużej otwarty. Wzmocniliśmy nasz personel tak, że każdy zostanie najstaranniej i najszybciej obsłużony. Nie jest koniecznię potrzebnem, wybijać szyby. Każdy zostanie obsłużony".

Czy „klijenci" na takie „zaproszenie" jeszcze raz się zjawili, o tem dziennik nie wspomina.

GIEŁDA METALI
SZLACHETNYCH

Notowania z połowy lipca 1930.

Amsterdam	
złoto	G. 1670
srebro	G. 37.50
platyna	G. 3828.60
Berlin	
złoto	RM. 2.80 do 2.82
srebro	RM. 46 — 48
platyna	RM. 5 — 6.20
Budapeszt	
złoto 14-karatowe	P. 2.10
Londyn	
złoto uncja	sh. 84.11¹/₄
srebro	d. 19.56/68
platyna	£ 8.75
Pforzheim	
złoto	RM. 2.80 do 2.82
srebro	RM. 45.90 — 48.70
platyna	RM. 5.60 — 6.40
Praga	
złoto	K. 22.712
srebro	K. 488
platyna	K. 60.500
Warszawa	
parytet	Zł. 5923
złoto czyste w stopach	Zł. 5.92
złoto 14-karatowe	Zł. 3.70
złoto 18-karatowe	Zł. 5.00
srebro czyste	Zł. 105.26
rubel złoty	Zł. 4.58
rubel srebrny	Zł. 175
100 kopiejek bilonu srebrnego	Zł. 0.98
platyna ch. cz.	Zł. 15.90
platyna jubilerska	Zł. 13.50

Notowania rafineryj
Sprzedaż.

Wiedeń	
złoto czerwone	Sch. 2.89
złoto średnio-czerwone	Sch. 2.90
złoto żółte	Sch. 2.91
złoto blade	Sch. 2.93
srebro czyste	Sch. 103.60
srebro 800/00	Sch. 100
srebro 835/000	Sch. 105
srebro 900/000	Sch. 115
srebro 935/00	Sch. 120
platyna	Sch. 9.20

Zapotrzebowanie.

złoto 550/000	Sch. 2.57
złoto 560/000	Sch. 2.61
złoto 570/000	Sch. 2.66
złoto 580/000	Sch. 2.71
złoto 585/000	Sch. 2.73
srebro	Sch. 88.80
platyna	Sch. 6.60

W w. handlu

złoto (hurtownicy) 18-karatowe	Sch. 4.20
złoto (hurtownicy) 14-karatowe	Sch. 3.30
złoto (hurtownicy) 250/000	Sch. 1.50
Zurich	
złoto na koperty	FrS. 3500
złoto dla złotników	FrS. 3575
srebro ziarniste	FrS. 83
platyna 960/000	FrS. 10 (+ 3 FrS. nadwyżki)

Szarmancki przemytnik zegarków

Znana francuska artystka spędziła święta Bożego Narodzenia w Szwajcarji i powracała na Nowy Rok do Paryża. Na dworcu w Genewie zbliżył się do niej wytworny gentleman i wręczając jej wspaniały kosz kwiatów wyraził swój podziw dla jej sztuki z prośbą o przyjęcie kwiatów jako dowodu szacunku i uznania. Artystka pochlebiona tą uwagą umieściła wonny dar w zarezerwowanym dla siebie przedziale pierwszej klasy. Po przebyciu granicy zgłosił się ponownie wierny wielbiciel i prosił o pozwolenie zamiany więdniejących kwiatów, które już swą służbę spełniły, na słodycze. Artystka lubiąca słodycze chętnie się na to zgodziła, poczem uważający wielbiciel przeniósł kosz do swego przedziału. Za małe pół godzinki zgłosił się znowu i wręczył artystce kosz napełniony wyszukanemi słodyczami. Odbierając go z podziękowaniem wyraziła zdziwienie, że przedtem tak ciężki kosz, nagle tak stracił na wadze. „Nic dziwnego" — odparł mecenas sztuki — „nawet najlepsza czekolada jest lżejszą od szwajcarskich złotych zegarków, a łaskawa pani przewiozła właśnie w swych małych rączkach przez granicę tylko 80 damskich zegareczków".

Prenumerata (przyjmują wszystkie urzędy pocztowe na nasz rachunek P. K. O. 16340): roczn. 12 zł., półroczn. 6 zł., kwart. 3 zł.

Abonnement: 15 Fr. suisses par an.

CENNIK OGŁOSZEŃ: **PRIX DES ANNONCES:**

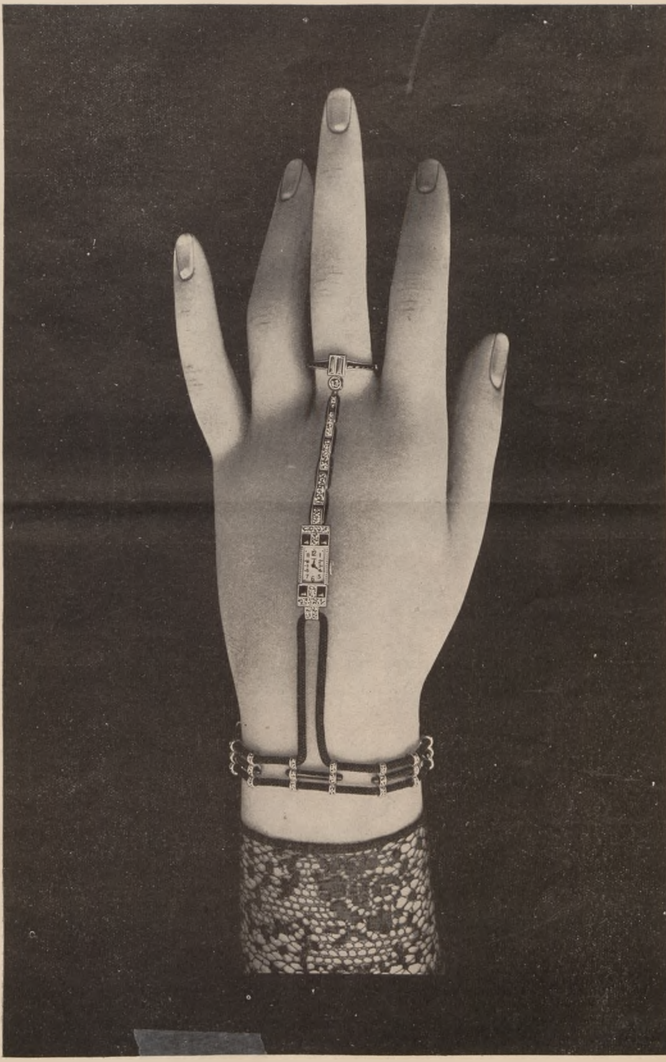
PRZED TEKSTEM: 1/1 str. 300 zł., ½ 160 zł., ⅓ 120 zł., ¼ 85 zł., ⅛ 45 zł., 1/16 30 zł., 1/32 15 zł.

W TEKŚCIE: 1/1 str. 400 zł., ½ 200 zł., ⅓ 140 zł., ¼ 100 zł., ⅛ 60 zł., 1/16 40 zł., 1/32 25 zł.

ZA TEKSTEM: 1/1 250 zł., ½ 130 zł., ⅓ 100 zł., ¼ 70 zł., ⅛ 40 zł. 1/16 str. 20 zł.

Redaktor i Wydawca: Janusz Niziński.

Zakł. Gr. Pr. Druk., Warszawa, N.-Świat 54, tel. 15-56 i 242-40 Klisze wykonano w Zakładzie Cynkograf. „Lux"



Jeden z najpiękniejszych eksponatów „Omegi" na wystawie barcelońskiej.


№ 115.
№ 114.





Redakcja i Administracja: Warszawa, Śniadeckich 4 m. 9, tel. 301-77. Red. J. Niziński.

„Zakł. Graf. Prac. Druk.", Warszawa, N.-Świat 54, tel. 15-56, 242 49 Klisze wykonano w Zakładzie Cynkograf. „Lux".